

# Edmund Morzkowski

---

## Prezes w Krożach

---

Palestra 3/10(22), 91-92

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Z ANEGDOT PRAWNYCH**

### 1. Dawne czasy polskie

Przed wieloma wiekami odbywała się w jednym z sądów polskich sprawa karna, w której możny tego świata, arystokrata, został oskarżony o pobicie kijem innego możnego szlachcica. Jedynym świadkiem tego zajścia był pewien mieszczanin. Gdy sędzia zapytał świadka, co wie w sprawie, ten odpowiedział, że absolutnie nic nie widział. Najwidoczniej nie chciał się żadnemu z owych możnych narazić.

Wtedy sędzia pouczył go, żeby się nikogo nie bał, żeby mówił tylko prawdę, jak to było z tym pobiciem. Ośmielony tym świadek odrzekł, że pan A. tylko dotknął kijem głowy pana B., lecz bynajmniej nikogo nie bił.

Gdy sędzia zapytał z kolei świadka, skąd się w takim razie wzięła krew na głowie pana B., świadek z całym spokojem odrzekł, że albo z głowy, albo z kija, i dodał, że na to pytanie ściśle odpowiedzieć nie może. Świadek uważa, że takie pytania należy raczej skierować do rzeczoznawców, a nie do świadka, bo skąd świadek może wiedzieć, co z czego się bierze.

### 2. Prezes w Krozach

W roku 1893, czyli w tej epoce, kiedy jeszcze żywe były prześladowania Polaków i Litwinów przez Murawiewa-„Wieszatiela” i jego następców na tzw. wówczas Ziemiach Zachodnich (Zapadnyj Kraj), władze carskie, walczące z kościołem katolickim, postanowiły zamienić w miasteczku Kroże (ziemi kowieńskiej) kościół katolicki na cerkiew prawosławną.

Oburzenie miejscowej ludności, prawie wyłącznie katolickiej, było wielkie. Ludność stawiała opór, Kozacy wystąpili ostro przeciwko niej, strzelając z broni palnej i bijąc ludzi nahajkami.

W rezultacie wielu mieszkańców miasteczka i okolic zostało zabitych i rannych. Sprawę wytoczono, rzecz oczywista, przeciwko „zbuntowanej” ludności, a nie przeciwko mordercom!

Były rosyjski Sąd Okręgowy w Kownie po mocnej mowie prokuratora, który oskarżał cały naród polski o posiadanie krwi buntowniczej,

a kościół katolicki o nienawiść do prawosławia, wydał bardzo surowy wyrok w stosunku do oskarżonych.

Wybitni adwokaci rosyjscy, praktykujący w Petersburgu i Moskwie, złożyli skargi apelacyjne do wyższej instancji, jaką była „Sudiebnaja Pałata” (Sąd Apelacyjny) w Wilnie.

Ówczesny Pierwszy Prezes Sądu Apelacyjnego, Rosjanin Badolski, gdy w dniu rozprawy sądowej w II instancji zauważył na korytarzu sądowym dwóch znanych adwokatów przybyłych z Rosji (a znał ich osobiście), podszedł do nich i zapytał ich „A Wy, Panowie, co tu robicie?” Na co obaj adwokaci odrzekli: „Przybyliśmy po to, Wasza Ekscelencjo, aby ratować honor narodu rosyjskiego!”

Sąd Apelacyjny sprawę rozpoznał i wyrok pierwszej instancji poważnie złagodził.

W parę dni później do wspomnianego Pierwszego Prezesa Badolskiego zwrócił się na piśmie ówczesny generał gubernator „Kraju Zachodniego”, generał-adiutant Orzewski, z zapytaniem, czemu sąd wyższej instancji wydał tak łagodne wyroki w sprawie, w której idzie o rosyjską rację stanu, wojowniczość kościoła katolickiego oraz prześladowanie prawosławia.

Na pismo to Prezes Badolski odpowiedział mu dopiero szóstego dnia, i to bardzo lakonicznie: „Generale, proszę wybaczyć mi, że dopiero szóstego dnia odpowiadam Mu na Jego pismo, lecz pięć dni bez przerwy szukałem ustawy, na podstawie której Pan się do mnie zwrócił. Niestety, ustawy takiej nie znalazłem. Z prawdziwym poważaniem (—) Badolskij”.

Sprawa ta miała jeszcze późniejsze aspekty, które jednakże wychodzą poza ramy niniejszej opowieści.

W tak dosadny sposób wyższy sędziownik pouczył przedstawiciela administracji, jak świętą rzeczą jest niezawisłość sądów.

### 3. Kancelaria cesarska a hipoteka

Przed wielu laty czynny był przy b. rosyjskim Okręgowym Sądzie w Piotrkowie Trybunalskim pisarz hipoteczny, prawnik, matematyk i nawet dobry skrzypek August Łazucki.

Należy nadmienić, że za czasów cesarskich pisarz hipoteczny, aczkolwiek zazwyczaj bardzo dobrze materialnie usytuowany, rangę urzędniczą miał jednak bardzo niską. Trzeba także dodać, że w owych czasach całe zagłębie obsługiwane było przez sąd piotrkowski, wskutek czego